Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. CENA 15 GROSZY

TYGODNIK

LECHITA

POŚWIĘCONY SPRAWOM EKONOMICZNO SPOŁECZNYM

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kasprowicza L. 22 Konto P.K.O. Nr.

Rok I. Kraków, dnia 27 czerwca 1936. Nr. 1

1) Bezpieczeństwo i pracę,
2) chleb pszenny
3) dach nad głową,
4) przyodziewek przyzwoity,
5) spokojną przyszłość, zapewni każdemu Lechicie

PIENIĄDZ OBYWATELSKI

„Lech kredytowany"

Czytajcie wszyscy broszurę p. t.

Bezrobocie w świetle nowacji pieniądza Lech

Aug. Starczewskiego.

Broszura jest do nabycia w redakcji tygodnika Lechita w każdej ilości po cenie 50 groszy za egzemplarz (koszta druku)

Zapisujcie się w redakcji tygodnika Lechita na członków Komisji Ekonomicznej Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie z wiarą, że

W JEDNOŚCI SIŁA

która

zapewni Wam osiągnięcie celu!

Nie dajcie się dłużej oszukiwać krzykaczom, którzy nic realnego Wam dać NIE MOGĄ!

Wszystko zdobędziesz swą własną wolą i swoim własnym wysiłkiem, przez KOMISJĘ EKONOMICZNĄ Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Nie pozwól obywatelu bałamucić się politykom, z pod jakiego kolwiekby oni pochodzili znaku i barwy, pomnąc, że jeszcze nigdy polityka nie nakarmiła chlebem swoich wyznawców. Na polityce żerują tylko prowodyrzy, i pragną na waszych karkach dojechać do żłobu, i mają siebie wyłącznie na względzie!

43

Łączcie wspólny wysiłek dla wspólnego dobra w Komisji Ekonomicznej!
Tu polityki niema i uprawiać jej nie wolno! Lechitom złączonym cześć!

REDAKCJA.

POŚREDNIK.

CZĘŚĆ I.

W powodzi spraw i trosk życia codziennego uszła całkiem z pod obserwacji rzecz najważniejsza, której winniśmy teraz poświęcić specjalną uwagę z przyczyny, że ona jedynie stanowi o wyniku naszych poczynań gospodarczych i ekonomicznych, to sprawa wyboru odpowiedniego pośrednika, narzędzia czy instrumentu. Wszak wiadomo powszechnie, iż najprostsze doświadczenie fizykalne nie da pożądanego rezultatu, jeśli do eksperymentu użyjemy niewłaściwego narzędzia. Najlepszy muzyk nie odtworzy należycie melodji, jeśli instrument, którym się ma posługiwać nie jest nastrojony. Podobnie dzieje się w życiu codziennem, nie zdołamy korzystnie załatwić, spraw, choćby najprostszych, jeśli użyjemy do tego zabiegu niewłaściwego, lub zgoła złego pośrednika!

Rolę pośrednika pomiędzy wytwórcą a konsumentem, obywatelem a państwem spełnia **pieniądz.**

Nigdy ludzkość nie będzie mogła wybaczyć zawodowym ekonomistom grubego zaniedbania, którego dopuścili się w swym resorcie przez niedocenienie roli i nienaświetlenie właściwe znaczenia **pieniądza i jego istoty, jako pośrednika.** Przez to zaniedbanie dopuścili się ekonomiści świadomie lub podświadomie występku pogrążenia całej ludzkości w najcięższej niewoli ekonomicznej oraz prowadzenia wszystkich obywateli świata na pasku, czyli wydania ich na łup krwawy międzynarodowego brutalnego, a potwornego **kapitalizmu.** Jeśli ludzkość od całych pokoleń cierpi na niedomogi ekonomiczne i gospodarcze oraz nędzę i głód, to właśnie nie w czem innem leżą przyczyny tej klęski, jak w instrumencie, którym się wszyscy posługują przy wymianie dóbr, a tym jest **zły pieniądz.**

Nierozsądnem bowiem byłoby twierdzenie, iż tylokrotnie przemyślane zasady ekonomji są złe, bo ich stosowanie prowadzi do złych wyników, lecz raczej pośrednik jest zły. Wszak melodja nie wychodzi, zatem, albo instrument nie strojny lub muzyk się myli, więc pozostajemy przy tem, że instrument nietylko nie strojny, ale całkiem niewłaściwy. Tezę tę postaramy uzasadnić i obronić w dalszym naszym wywodzie.

Tygodnik LECHITA postawił sobie za zadanie wskazanie błędu założeń ekonomicznych, posługujących się pieniądzem (w dzisiejszem rozumieniu), który spełnia rolę pośredniczenia. W dalszej swej pracy ma dopomóc do dokonania wyboru nowego **właściwego środka płatniczego** oraz ujawnienia sposobu **załatwienia spraw gospodarki społecznej i prywatnej** przy jego pomocy, a przez to — **natychmiastowe i nieodwołalne usunięcie kryzysu.**

To, co określamy dziś mianem kryzysu, nie jest czemś nieoczekiwanem, z nieba spadłem na nasze głowy, a co nam sprawia wielkie cierpienie, **a jest nieubłaganą konsekwencją** posługiwania się złym pośrednikiem, czyli środkiem wymiennym, a inaczej mówiąc **pieniądzem.**

Myli się zasadniczo każdy, ktoby twierdził, iż takie lub inne urządzenie gospodarcze jest przyczyną niedoli warstw ubogich, lub pauperyzacji całego państwa, jako też i ten popełni błąd, ktoby upatrywał przyczynę nędzy w ustosunkowaniu się politycznem warstw i grup społecznych. Właśnie obecnie mamy w Europie klasyczny przykład i przegląd przeróżnych doktryn wcielonych w praktyczne życie organizmów państwowych, począwszy od skrajnego komunizmu w Rosji, wyrosłego na ideologji Marksa poprzez nacjonalizm Niemców hitlerowskich, aż do faszyzmu Mussoliniego we Włoszech, oraz demokracyj starego typu, w których możemy przebierać jak w ulęgałkach. Trzebaby ślepego człowieka lub zgoła pozbawionego wszelkiego krytycyzmu, by widząc i słysząc, co się dookoła Polski dzieje, miał odwagę opowiedzieć się za którymkolwiek z tych ustrojów. Jeśli zatem mamy tak różne skrajności ustrojowe przed sobą, oparte na najbardziej ultrapostępowych zasadach ekonomicznych i politycznych, które jak wiemy nie dają pełnego rozwiązania zagadnień gospodarczych ich państw, to przyczyna nie leży w ich ustrojach, a w tem, co wszystkim jest wspólne, t. j. **w środku płatniczym czyli pieniądzu.** Wniosek ten znajduje potwierdzenie także i w tem, że przebogate kraje Europy i Ameryki Północnej, kraje nawskroś demokratyczne, cierpią również na tak zwany kryzys, choć w mniejszym stopniu.

Zatem należy przyjąć za uzasadnione twierdzenie, iż kryzys i nędza są spowodowane wyłącznie złym pieniądzem, jako pośrednikiem wymiennościowym. Jeśli to komuś nie wystarczy, mamy więcej jeszcze innych na to dowodów.

Z takiego ujęcia spraw ekonomicznych wypływa cały szereg prac w dziedzinie gospodarki społecznej, przemysłu, handlu, rolnictwa, ubezpieczeń społecznych i świadczeń, które składają się na całość programu Komisji Ekonomicznej Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, a którego organem jest Tygodnik LECHITA.

Starczewski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

FRANCJA.

Z dużym nakładem trudów i zabiegów powstały we Francji rząd Frontu ludowego pana Leona Bluma, opierający się na stronnictwach lewicowych: socjalistycznym i komunistycznym, przystępuje mimo zapewnień szefa rządu do niszczenia ustroju demokratycznego i liberalnego Trzeciej Republiki. Hasło: równość, wolność i braterstwo, głoszone przez ich leaderów stają coraz bardziej w sprzeciwności z rozporządzeniami szefa rządu, zakazy policyjne, przymus fizyczny, ograniczenie wolności słowa, oto przejawy nowego systemu rządzenia. Zdrowsza część społeczeństwa francuskiego widzi i odczuwa, że grozi jej anarchja i chaos, to też rozpoczyna coraz silniej skupiać się koło ugrupowań patrjotycznych w rodzaju „Ognistego Krzyża", w których widzi ostoję porządku prawnego oraz zachowania republiki i demokracji, a na które przypadnie w przyszłości upadek po bankructwie systemu socjalistycznego. Coraz wyraźniej zaznacza się tam podział Francji na dwa wielkie obozy: a to ładu społecznego i bolszewickiej anarchji.

ANGLJA.

Angielski minister wojny Cooper przedłożył memorjał wzywający do zaprowadzenia w Anglji obowiązku powszechnej służby wojskowej. Według tego memorjału miałaby powstać armja w sile około 2.750.000 żołnierzy, złożona z mężczyzn w wieku od 18 do 25 roku życia. Powyższe zabiegi władz wojskowych Wielkiej Brytynji wskazują poniekąd na stopień zaniepokojenia tem, co dzieje się we Francji.

NIEMCY.

W dążeniu do równouprawnienia minister Goebbels na zjeździe w Marchji Kurońskiej nakreślił zadania jakie oczekują narodowych socjalistów: 1. Walka o pracę dla wszystkich rąk, 2. walka o równouprawnienie Niemiec, 3. realizacja wielkich dzieł społecznych, 4. prowadzenie pracy nad wewnętrzną formą państwa i dostosowanie państwa do idei partji, 5. systematyczne wychowanie narodu dla przyszłych generacyj. Przywódca Niemców „Sudeckich" Heinlein w mowie swej żąda „granicy narodowościowej" w Czechach, co wskazywałoby na coraz większe separowanie się ich w łonie państwa czecho-słowackiego.

POLSKA.

Hasło Obrony Narodowej rzucone przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego, zmusza serca i umysły Narodu do brania Udziału w organizowaniu pomocy społecznej dla materjalnego uzbrojenia kraju. W czasie wzrostu sił dynamicznych do okoła Polski boleśnie odbiją się wystąpienia sił odśrodkowych ostatnich tygodni podcinających korzeń zaufania we własne siły Państwa i siejących demoralizację psychiczną obywateli.

Wywalczmy właściwy pieniadz dla Polski, Lechici łączcie wspólne wysiłki do całkowitego zwycięstwa!

Oto Hasło Komisji Ekonomicznej Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, ul. Gołębia l. 6.

SPRAWA ROLNA.

Sprawy rolne w Polsce jak wiadomo są jeszcze daleko od ostatecznego uregulowania. Ich znaczenie bytu państwowego jest zasadnicze, to też nie można rozprawiać się z niemi jednym pociągnięciem pióra, choćby się to niektórym zdawało. W różnych krajach Europy, jak Francji, Belgji, Holandji, Danji i Niemczech, a także w Rosji sowieckiej spotykamy różne systemy regulowania sprawy rolnej. Aby dać pogląd właściwy na to, co światłe społeczności uznawały za właściwe dla siebie w tej dziedzinie i jakiemi rozumowaniami kierowano się podczas opracowywania swych systemów rolniczych, trzebaby wyjść daleko poza ramy artykułu choćby tygodnika ekonomiczno-społecznego. Niemniej leży w interesie ogółu, aby taki pogląd ustalony i umotywowany, choćby w ogólnych zarysach ujrzał światło dzienne na łamach naszego tygodnika. Pogląd nasz na sprawy rolne jest ugruntowany na dwóch zasadniczych przesłankach, a mianowicie: Ziemia, na której osiadł Naród i stworzył na niej swoje Państwo jest integralną częścią państwa. Naród, choćby najliczniejszy, a nie posiadający swej ziemi, nie stworzy państwa, a tylko pasożytuje na innem narodzie. Nasuwa się z tego taki wniosek również uzasadniony, a który należy przyjąć jako drugą zasadę nienaruszalną, iż losy ziemi czyli roli są związane z Narodem, a więc nie warstwą społeczną czy kastą, lecz całym Narodem. Inaczej mówiąc, Naród cały z konieczności musi stanowić o losach roli, jako podstawie swego istnienia. Wszelkie względy uboczne czy sentyment winny tu ustąpić miejsca uznanej zasadzie, której wyeliminowanie powodowałoby przekreślenie pojęcia państwa. Następnie z takiego postawienia spraw roli wypływa także dalszy wniosek, jako zasada, że rola nie może być skazaną tylko na siły samego rolnika, lecz Państwo winno spieszyć z obowiązku swego z pomocą finansową przez angażowanie kapitałów państwowych dla należytej eksploatacji tego podstawowego warstatu pracy.

Punktem wyjścia do rozwiązania uwarunkowanych powyższemi zasadami z konieczności musi być stan obecnie już istniejący.

Idea „Lecha" kredytowanego, jako pieniądza obywatelskiego, stwarzającego możność nieskrępowanego poczynania w dziedzinie inwestycyj rolniczych umożliwi gładkie rozwiązanie i uregulowanie wszelkich spraw z tem związanych przedsięwzięciem. Nadto zasadą ogólnie przyjętą winno być także, że ziemia ma być dla rolnika, jako zawodowca, a nie dla spekulanta handlowego. Nadmiar rąk, jakie nieproduktywnie marnują się obecnie na wsi, zostanie korzystnie spożytkowany w innym zawodzie, co wpłynie dodatnio tak dla samego pracownika, jak i dla Państwa. Opierając się na tych głównych zasadach powyżej przytoczonych, postaramy się w następnym numerze tygodnika wskazać — umotywować teoretyczne rozwiązanie spraw rolnych...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O EKSPORT DLA RZEMIOSŁA.

Warszawa, 22 czerwca. W sprawie wzmożenia eksportu wyrobów rzemiosła naszego udał się wysłannik Izb rzemieślniczych p. L. Piekarski, do Londynu i Amsterdamu, a następnie do Paryża i Brukseli. Głównym celem podróóży dyr. Piekarskiego, jest sfinalizowanie za granicą zawartych już tranzakcyj i zapewnienie dalszego zbytu.

Nadto zadaniem podróży p. Piekarskiego jest zbadanie rynków francuskiego, belgijskiego, holenderskiego i angielskiego, czy istnieją możliwości skierowania naszych wyrobów przemysłowych. Studja w tym kierunku częściowo już zostały przeprowadzone.

P. Piekarski usiłuje zorganizować szereg pokazów wyrobów rzemiosła, które będą dokumentowane w polskich konsulatach generalnych.

Chodzi mianowicie także o dotarcie do źródeł zakupów surowców z pierwszej ręki, koniecznych dla naszego rzemiosła. Przy sposobności pobytu dyr. Piekarskiego za granicą będą możliwości zawierania tranzakcyj kompensacyjnych.

BRUKSELA.

Premjer belgijski van Zeeland w swoim ekspose programowem zapowiedział szereg reform społecznych i gospodarczych. Program reformy miałby obejmować ustawę o minimum płacy, o płatnych urlo-

pach, o zwiększeniu zasiłków dla bezrobotnych z rodzinami oraz o 40 godzinnym tygodniu pracy, nadto o emeryturach dla robotników na starość przy zakazie obejmowania posady wrazie otrzymania emerytury.

Zamierzenie to miałoby wpłynąć na ożywienie życia gospodarczego.

Poza tem zapowiedział Premjer reformę podatkową i kontrolę państwa nad konkurencją wielkich domów handlowych z drobnym kupiectwem, reformę spółek z ogr. odp. w kierunku zwiększenia odpowiedzialności karnej kierowników.

Zamierzone reformy spowodują zmianę ustroju społeczno-gospodarczego, a co za tem idzie ustroju politycznego, co w konsekwencji swej wymaga wzmocnienia władzy wykonawczej i rozszerzenie aparatu administracji państwa.

Zaprowadzenie reform zapowiedzianych jest bardzo na czasie, lecz ponieważ to obciążyłoby budżet państwowy nowymi ciężarami, którym on nie jest w stanie dziś wydążyć, zdaje się być trudnym do zrealizowania, a temsamem sprowadzi jeszcze większy ucisk ekonomiczny i zubożenie obywateli kraju.

Piętrzących się przyczyn tarć gospodarczych należy dopatrywać się w monetarnym istniejącym ustroju monumertarnym Belgji.

Braki naszego przemysłu.

Przemysł polski pięknie zapoczątkowany na przełomie wieku XVIII i XIX przez Polaków, wśród których uczestniczył nawet sam król, zakładając w Belwederze pod Warszawą fabrykę fajansu, obok magnaci polscy, jak Tyzenhaus Antoni fabrykami płótna, sukna i papieru i wielu innych, — doznał on po rozbiorze Polski stanowczego ciosu. Prześladowani politycznie Polacy, bądź wyzbywali się swych przedsiębiorstw na rzecz obcych nabywców, bądź doznawali tak znacznych ograniczeń w swych poczynaniach przez rządy obce, iż z biegiem czasu niemal cały przemysł, a szczególnie ciężki znalazł się w ręku bądź zagranicznych kapitalistów, bądź Żydów. Taki stan przemysłu zastała Polska odrodzona. Obok braków zasadniczych jaki on posiadał, powstał w wolnej Polsce jeszcze i ten, że nie jest on dostosowany do warunków potrzeb naszego rynku. Produkty jego z małemi wyjątkami nie wychodzą poza granice własnego państwa, co spowodowane jest także w znacznej mierze ogólną konjunkturą międzynarodowych rynków zbytu. W każdem zdrowem gospodarstwie trzeba przedewszystkiem liczyć się z tem, co gotowe stoi już do dyspozycji. Jeśli rynki zbytu zagraniczne dla naszego przemysłu niewspółmiernie rozbudowanego są dla nas niedostępne, to przedewszystkiem przystępując, do reformy i rozbudowy przemysłu polskiego, winniśmy główny nacisk położyć na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a w nim przemysłu wojennego. Nadmiar ludności wiejskiej znajdzie dobre zatrudnienie w przemyśle fabrycznym, który może zapewnić jej dobrobyt, lecz tylko pod warunkiem, że będzie on dostosowany do potrzeb Państwa. Nie pozostaje obojętną rzeczą dla samego przemysłu, a za nim dla ogółu obywateli i Państwa okoliczność, czy też przemysł będzie się koncentrował w wielkich zakładach przemysłowych, usiłujących produkować wszystko pod jednym dachem wspólnym i jednym centralnym zarządem, lub czy będzie on składał się z mniejszych fabryk, których kierownictwo i administrację może łatwo sprawować sam właściciel albo wreszcie czy to będzie małowarstatowy. Z zestawienia i porównania wielkich koncernów w przemyśle zagranicznym wynika niezbicie, iż one właśnie posiadają najdroższą administrację licznych grubo płatnych dyrektorów i kierowników oddziałów, nad któremi znowu góruje zarząd ogólny, centralny, również dobrze płatny. Z natury rzeczy zatem wynika, iż takie scentralizowanie przemysłu wpływa niepomiernie na podrożenie produktu, a poniekąd także na mniejszą precyzję wykonania jego wyrobów, a wreszcie także na mniejsze zapłaty robotników. Poza uwagami już wypowiedzianemi nasuwa się jeszcze jedna ważna okoliczność, to, że nasze zakłady przemysłowe mają ugrupowanie terenowe nie odpowiadające potrzebom Państwa... Przemysł nasz jak z powyższego krótkiego szkicu widać wymaga przepracowania i gruntownego przebudowania. Dzieła tego będzie można dokonać przy pomocy pieniądza obywatelskiego Lecha kredytowanego, przyczem w pierwszej linji winny być uwzględnione potrzeby Państwa, tak co do rodzaju wyrobów przemysłowych według zapotrzebowania rynku wewnętrznego, jak i ugrupowana terenowego samych fabryk, jak również ich wielkości oraz stosunku robotników do właścicieli tychże fabryk. Z tego co powyżej powiedziano o ustosunkowaniu się naszego przemysłu, wynikają następujące zagadnienia oczekujące swego rozwiązania: 1. to kwestja własności zakładów przemysłowych, 2. rozbudowa fabryk, 3. rozmieszczenie tychże w terenie, 4. współudział robotników fabryki w zyskach, które winno uregulować prawo. Postulaty te będą stanowiły materjał rozważań w następnych numerach tygodnika. Jednak już dzisiaj należy z naciskiem zaznaczyć, iż należy dołożyć wszelkich starań, by robotnicy fabryczni zostali dopuszczeni do udziału w zyskach fabryk, w których pracują, a co winno być prawem uregulowane.

Ważniejsze wydarzenia i kronika.

Podwójne skazanie na śmierć działacza komunistycznego w Wilnie.

Dnia 20 bm. odbył się w Wilnie proces głównego działacza komunistycznego, który w celach wyszkoleniowych na koszt partji był wyszkolony jako instruktor.

Sergjusz Przytycki skazany został za usiłowanie zabójstwa na sali sądowej podczas procesu.

Przytycki otrzymał rozkaz partji zabicia Strzebinka, który miał współpracować z policją.

Osadzeni w więzieniu komuniści przy pomocy „Grypsu“ porozumieli się ze sobą wskazując na Strzebinka jako tego, który ma składać zeznania przeciwko nim.

Przytycki podczas rozprawy sądowej strzelił do Strzebinka, a następnie uciekając zranił funkcjonarjusza P. P. Dajmowskiego, sąd skazał Sergjusza Przytyckiego na dwukrotną karę śmierci, oraz za należenie do partyj kom. na 15 lat więzienia.

Po odczytaniu wyroku Przytycki nie rzekł ani słowa i został przewieziony z sądu do więzienia.

Istnieje na świecie pięknie nazwana instytucja „Liga Obrony Praw Człowieka", a która nie jest niczem innem jak tylko instytucją eksportową komunizmu na cały świat.

Otóż powyższa Liga wydelegowała swych przedstawicieli do Polski, by ci rzekomo zwiedzili nasz kraj zapoznali się z naszymi warunkami pracy i płacy.

Na czem polega praca panów z pod znaku „Ligi", pisać nie będziemy gdyż dostatecznie naświetliły tę sprawę wszystkie pisma Polskie, którym dobro i całość R. P. choć troszkę leży na sercu.

Wspomniemy tylko, że dziwnym zbiegiem okoliczności panowie ci wytężnie zainteresowali się miejscowościami, gdzie w ostatnich czasach panowie z pod znaku czerwonego pozwoliły sobie na wykorzystanie uczciwości oraz nędzy naszego robotnika Polaka.

Oraz tych miejscowości, gdzie chłop Polski walczył o swoje prawo do życia.

Nadmienić musimy, że dalecy jesteśmy od pochwalania gwałtów, ale stwierdzić musimy, że gwałt wycisnął się gwałtem. Zresztą rzeczą tą zajmuje się nasz Polski sąd, który sprawiedliwie i ściśle według obowiązującej konstytucji tą rzecz osądzi.

Panowie z „Ligi" zostali poproszeni o łaskawe opuszczenie naszych granic oraz o zajęcie się własnymi osobami oraz własnym domem gdyż u nas w myśl wskazań naczelnego Wodza obcych doradców ani arbitrów nie potrzeba.

Niechaj ci panowie załączą swemu Jehowie gorące dzięki, że trafili na kulturę Polską a nie ościenną, gdyż ta druga przed poproszeniem o wyjazd poprosiłaby ich, by sobie jakiś czas wypoczęli odpowiednio w tym celu i dla podobnych siewców zbudowanych apartamentach.

Według pogłosek obiegających Dyrekcja P. K. P. Lwów zarządzeniem z dnia 12 bm. wypowiedziała na 2 tygodnie 150-ciu pracownikom warsztatowym, wśród nich wielu obrońców Lwowa, Legjon.

W sprawie wyjaśnienia wypowiedzenia odpowiednie związki zwróciły się do Dyrekcji P. K. P. o wyjaśnienie.

Staraniem uczniów i nauczycieli wzniesiony został pomnik wielkiego pisarza przy ul. 3-go Maja.

W uroczystościach odsłonięcia pomnika wzięły udział miejscowe oraz wojewódzkie władze manifestacyjnie z panem wojewodą na czele.

Uroczystość została zakończona uroczystą akademją poświęconą twórczości Żeromskiego.

Nowa regularna linja okrętowa w porcie gdyńskim.

Z Gdyni donosi (PAT). Polska Agencja Morska zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję okrętową, utrzymującą stałą komunikację między Gdynią a portami Zatoki Meksykańskiej w odstępach jednomiesięcznych. Na linji tej kursować będą, począwszy od dn. 21 lipca br., statki firmy Hanseatische Reederei A. G. w Hamburgu. Przedstawicielem nowej linji w Gdyni jest Polska Agencja Morska.

Franciszek Wojtyga, literat.

BŁĘDNY OGNIK.

Ciepła noc czerwcowa otulała Piwońce ogromną granatową płachtą nieba, suto w srebrne stokrocie gwiazd haftowaną, kiedy Jędrek szedł lasem, czarną ściągłą nad wioską wyrosłym. Wokół Jędrka bór trwał w jakiejś — grozą nabrzmiałej ciszy, chwilami tylko delikatnym poszumem drzew, niby wieczornym pacierzem przerywanej. Ale serce Jędrkowe nie ściskała trwoga, po tych nocą wyczernionych pniach i leśnej gąszczy — wkrąg rozpełzła, jeno duszę rozpierala mu niespokojna radość rychłego spełnienia się marzeń. Marzeń, opowiadaniem piwonieckiego kobziarza w długie, gwiezdne wieczory w duszy Jędrkowej wysnutych.

Kto bowiem w noc przed świętym Janem znajdzie kwiat paproci, lub uchwyci złocisty płomyk, wśród niej drgający, temu otworzy się skarbiec, gdzieś — w głębi ziemi pod paprocią skryty. Skarbiec pełny złota i tęczą błyszczących, jak na świętych obrazach w piwonieckim kościółku — kamieni.

To też Jędrek, skoro tylko słonko schowało się poza siniejące w zmierzchu góry, wymknął się cichaczem z chaty, i pobiegł przez urosione łąki i wonne pola w ciemny, nocą tajemniczy bór... I oto teraz idzie Jędrek w głąb lasu, na poszukiwanie skarbu. Idzie po kwiecie paproci, po złoty ognik, wśród niej świecący. Idzie po skarb... Gdy go zaś znajdzie, nabierze złota, lśniących kamieni — w kieszenie, do czapki, za pazuchy. Wszędzie, gdzie się tylko da.

A wtedy??...

Wtedy spewnością Zośka pisarzówna będzie jego, Jędrka —, na zawsze. Wprowadzi ją Jędrek, jako żonę w nowiutką chatę i kupi jej czerwone, jak ta kalina, nad skalnem urwiskiem rosnąca — korale Nie takie fałszywe, jakie kupił Zośce — Janek Żurawiec, na lipinieckim odpuście, ale prawdziwieńkie szczere, jak Jędrkowe miłowanie... Hej, mocny Boże! Gdyby Zośka na niego łaskawem okiem spojrzała, serce nawet wydarłby dla niej z piersi i rzucił je dziewczynie pod stopy. Żeby jej miękkutko na niem było... Ale na nic Jędrkowa miłość, skoro Zośka, ani nie spojrzy na niego, odkąd bliżej poznała się z Jaśkiem Żurawcem — na pamiętnym, lipinieckim odpuście...

Przed oczami Jędrka — w cień lasu wlepionemi, poczyna przesuwać się wstęgą przeszłości: Oto czarny bór zwolna napełnia się poświatą, słońcem poprzez konary ociekającą i rozbrzmiewa skoczną muzyką piwonieckiej kapeli. A przed tą kapelą, staje Jasiek Żurawiec, w mundurze ułana, z fantazją rzuca w żółtą basetlę garść miedziaków i radośnie zawodząc, puszcza się z Zośką w zawrotny tan, Pod roziskrzonym miłością spojrzeniem Jaśkowem, Zośka płoni się rumieńcem, niby róża pod pocałunkami słonka i z rozpuszczonemi — od tanecznego pędu, złotemi kosami warkoczy, tańczy, wiruje, oszałamia chłopców urodą i porywa ich w upojny tam, niby śmigłe, kolebiące się z wiosną — topole. Chwilami przystaje z Jaśkiem przed basami, chwyta się za krągłe biorda i, kołysząc się w nich miękko, jak rozkwitła jabłoń na wietrze — cieniutkim, dźwięcznym głosem zawodzi:

Kwitnie sadzik, kwitnie, kiedy malowany,
Przijdzie ku mnie wiecór, Jasicku kochany...
Ru — ha !!!

Jędrkowi serce szarpie okrutna zazdrość i żalem wypełnia duszę niby piołunem. Żalem do wszystkich i na wszystko. Bo przecież dawniej Zośka inną była... Pamięta dobrze Jędrek te jasne chwile, kiedy pisarzówna przychodziła do niego, na zieleniutkie od zachodzącego słońca — pastwisko i dźwięcznym głosem, niby rozśpiewana pod wieczór turkawka — przymilnie prosiła:

Je dy ta zagroj co Jędruś na skrzipkak — zagroj!...

C. d. n.

SPORT.

Wspaniałe wyniki Wajsówny i Kwaśniewskiej.

Na boisku Pabjanic padły onegdaj dwa rekordy polskie ,uzyskane przez nasze olimpijki Kwaśniewską i Wajsówną. Pierwsza osiągnęła 43.09 w rzucie oszczepem, co oznacza i nowy rekord Polski i zarazem piąty najlepszy wynik w klasyfikacji światowej. Wajsówna zaś zbliżyła się wybitnie do rekordu światowego w rzucie dyskiem Mauermayer (Niemcy) 47.99 m., rzucając na odległość 45 m. 77 cm. Wyniki te są pocieszającem sprawdzianem doskonałej formy naszych lekkoatletek przed zbliżającą się Olimpjadą berlińską.

Uchwały lekkoatletycznego komitetu Europy.

Berlin, 22 czerwca (tel). W niedzielę obradowała w Berlinie komisja Europy międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej pod przewodnictwem dra Stankowica. Udział brał w obradach z ramienia Polski kpt. Misiński.

W czasie obrad zdecydowano, że najbliższe lekkoatletyczne mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w Paryżu w 1938 r.

Następnie postanowiono przedłożyć najbliższemu międzynarodowemu kongresowi lekkoatletycznemu nowoopracowane przepisy przyszłych mistrzostw Europy, a jednocześnie przedłożyć do zatwierdzenia list aktualnych rekordów europejskich.

53 państwa zgłosiły się do Olimpjady.

Berlin, 22 czerwca (PAT). Do późnej nocy w sobotę 20 bm. czynne było biuro oficjalnego komitetu Igrzysk olimpijskich w Berlinie, rejestrując ostatnie zgłoszenia napływające od komitetów olimpijskich całego świata na igrzyska w Berlinie.

Imienne zgłoszenia zawodników, zgłoszone mają być do 28 lipca br. Z dniem 20 bm. upływał termin zgłoszeń ogólnych. Zamknięte już oficjalne zgłoszenia ogólne nadesłane zostały przez komitety olimpijskie 52 państw. Polska, jak wiadomo zgłosiła następujące konkurencje: atletyka, zapasy, boks, szermierka, strzelanie, gimnastyka, hippika, kolarstwo, pływanie, wioślarstwo, kajaki, piłka nożna, żeglarstwo, koszykówka.

Plany i zamierzenia Pol. Zw. Lekkoatletycznego.

Warszawa, 22 czerwca (A. Sz.). Polski Związek lekkoatletyczny zorganizował w poniedziałek wieczorem konferencję prasową, podczas której zapoznano zebranych z końcowemi przygotowaniami przedolimpijskiemi i programem ostatecznych zawodów eliminacyjnych 28—29 bm. w Warszawie.

Konferencję zagaił prezes Związku inż. Znajdow, charakteryzując dotychczasowy plon przygotowań i dzieląc się z zebranymi licznemi trudnościami finansowemi i treningowemi, z któremi spodkał się Związek w ostatnich czasach.

Następnie inż. Kuchar omówił program zawodów i obsadę poszczególnych konkurencyj. Najciekawiej przedstawiają się starty Węgra Kovacsa w biegach krótkich, bieg 800 m. z udziałem Szabo (Węgry), Geeraerta (Belgja) i Kucharskiego, bieg 5 km. z udziałem Kelena (Węgry), van Rumsta (Belgja) i Nojego, wreszcie rzut oszczepem z udziałem Węgra Verszegyj i polskich miotaczy Lokajskiego i Turczyka. W zawodach startować będzie także Belg Veraert na 200 i 400 m. oraz wszyscy członkowie polskiej drużyny olimpijskiej.

W ciągu następnej dyskusji poruszono wiele aktualnych zagadnień, dotyczących treningowych planów czołowych naszych lekkoatletów, pracy trenerów i możliwości olimpijskich zawodników.

Walne Zebranie Polskiego Związku Bokserskiego.

w Poznaniu ma być wyznaczony na m. wrzesień br.

Finały szermierczych mistrz. Polski

przełożone na jesień.

Warszawa 23 czerwca (ASz). Zarząd Pol. Związku Szermierczego zdecydował się przełożyć rozegranie finału o drużynowe mistrzostwo Polski (Warszawianka — AZS Poznań — PKS Katowice) na jesień w obawie o przemęczenie kandydatów olimpijskich. W dniu 4 lub 5 lipca odbędzie się mecz treningowy pomiędzy drużyną szablową olimpijską a kombinowanym zespołem, w skład którego wejdą fechmistrze. Wyjazd drużyny do Berlina ustalono na 30 lipca rano. Wraz z drużyną pojadą obaj trenerzy, Szombathely i Koza.

Jako delegat na kongres międzynarodowej Federacji szermierczej pojedzie do Berlina inż. Zubrzycki.

Hungaria partnerem piłkarskim reprezentacji Polski

Warszawa, 22 czerwca (A. Sz). Zarząd Pol. Zw. piłki nożnej zwrócił się w poniedziałek do budapeszteńskiej Hungarji z zaproszeniem na dwa mecze w Warszawie, w lipcu przeciwko drużynie piłki

Nowości zagraniczne.

Berlin, 22 czerwca (tel.). Nowy rekord niemiecki w rzucie dyskiem oburącz ustanowił por. Fritsch, osiągając wynik 86.93 m.

Berlin, 22 czerwca (tel). W odbytym w niedzielę na trasie olimpijskiej biegu olimpijskim o mistrzostwo Niemiec, zwyciężył FR. Barsicke (Wrocław) w czasie 2:51:22,2.

Berlin, 22 czerwca (tel.). Rozegrany w Berlinie międzypaństwowy mecz w piłce wodnej Niemcy — Holandja zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej 5:1.

Berlin, 22 czerwca (tel.). Znakomity węgierski płotkarz Kovacs ustanowił w niedzielę nowy rekord węgierski w biegu przez płotki na dystansie 400 m. uzyskując czas 53,2 sek.

Berlin, 22 czerwca (tel.). W niedzielę w międzynarodowym biegu kolarskim dookoła Szwajcarji zakończono wyścig na etapie Davos — Lugano. Wyniki były następujące: 1) Introzzi (Wł) 7:48:20, 2) Garnier (Belgja) o 2 długości w tyle, 3), Del Oor (Belgja) 7:56:50.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Belgja, mając czas 43:16:46, przed Szwajcarją, Francją, Niemcami i Hiszpanją. W biegu bierze udział 67 kolarzy wymienionych narodowości.

Berlin, 22 czerwca (tel.). Podczas zawodów przedolimpijskich w Kolonji ustanowiono nowy rekord światowy w kobiecym biegu sztafetowym na dystansie 4x100 m. Rekord ten w czasie 46,5 ustanowiła niemiecka sztafeta kobieca w składzie Algus, Krauss, Dollinger i Winkel.

Również w rzucie oszczepem osiągnięty został nowy rekord światowy kobiecy przez Krueger (Drezno), która uzyskała wynik 45,27 m.

Berlin, 22 czerwca (tel.). W odbytych w niedzielę w Paryżu wyścigach kolarskich zawodowców zwyciężył mistrz Francji Gerardin przed Niemcem A. Richterem. Trzecie miejsce zajął mistrz świata Schehrens (Belgja).

WITAJCIE!

W dniu 28 i 29 czerwca br. Kraków będzie gościł w swych prastarych murach przedstawicieli oraz członków Związku Podoficerów Rezerwy z całej Polski!

Zrzeszeni podoficerowie rezerwy po raz pierwszy w dziejach odrodzonej Polski gremjalnie odwiedzą Gród Wawelski, by zadokumentować duchową łączność z tem, co Polakowi najdroższe.

Oceniając rolę podoficerów, jaką odgrywają w szeregach armji w czasie pokoju i w czasie wojny, należy wyznać, iż nie jest ona wcale podrzędną. Na należycie przygotowanym zawodowo i wyrobionym obywatelsko korpusie podoficerów spoczywa bardzo wielkie zadanie. Podoficerowie przebywają stale i bezpośrednio w styczności najbliższej z szeregowcami i tworzą z niemi masę żołnierską, tworząc jej kościec. Śmiele rzec można, iż taką jest armja, jakim jest korpus podoficerski. Dzielny korpus podoficerski jest rękojmią dzielności armji.

Toteż w chwili ich święta zjazdowego, podczas którego ma się dokonać poświęcenie sztandaru Koła Krakowskiego Związku Podoficerów Rezerwy, niechaj nasze miasto, duchowa stolica Polski przyjmie ich godnie i niechaj raduje się wspólnie ich szczęściem!

W imieniu wydawnictwa tygodnika Lechita, ślę zjazdowi życzenia pomyślnych obrad oraz niezamąconej w przemiłem rendez-vous.

Redakcja.

Dzień 28 czerwca 1936 r.

godz. 7 — Zbiórka całości na Błoniach przed Oleandrami,
godz. 7.30 — Odebranie raportu przez Komendandanta Głównego,
godz. 7.45 — Odebranie raportu przez Prezesa Zarządu Głównego,
godz. 8.00 — Odmarsz na Rynek Główny, na Mszę św. do kościoła P. Marji,
godz. 8.30 — Przyjęcie raportu przez Dowódcę O. K. V,
godz. 8.45 — Przyjęcie raportu przez Generalnego Ispektora Sil Zbrojnych,
godz. 9.00 — Msza Święta i kazanie,
godz. 10.00 Poświęcenie sztandaru Krakowskiego O. Z. P. R.
godz. 11.00 — Wbijanie gwoździ przed Pomnikiem Mickiewicza, przemówienia i wręczeniie sztandoru,.
godz. 11.45 — Odmarsz oddziałów do defilady, czoło na wysokości Kleparza, i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza przez prezydjum,
godz. 12.00 — Defilada pod Barbakanem i marsz na Wawel, w celu oddania hołdu Prochom I-go Marszałka Polski J. Piłsudskiego,
godz. 14.00 — Uroczyste otwarcie Zjazdu w Starym Teatrze ul. Jagiellońska, oraz wręczenie nagród zawodnikom IV-tych Krajowych korespondencyjnych Zawodów Strzel.,
godz. 16.0 — Zamknięcie oficjalnej części Zjazdu oraz odjazd delegacyj Okręgów wraz z prezydjum Zjazdu na Sowiniec, celem złożenia ziemi na Kopcu,

Uwaga: W godzinach wieczorowych przedstawienie w Teatrze oraz zawody bokserskie.

Dzień 29 czerwca 1936 r.

Od rana obrady komisyj i delegatów w sali Starego Teatru, uczestnicy nie biorą udziału w komisjach ani w obradach, zwiedzają zabytki Krakowa, oraz sypią Kopiec na Sowińcu.

PRZEGLĄD PRASY.

Wprowadzenie w życie nowej ortografji.

Warszawa, 25. 6. (PAT). Rozporządzeniem z 24 czerwca r. b. minister W. R. i O. P. wprowadził w szkołach począwszy od 1 września 1936 r. zasady nowej ortografji, uchwalone przez Komitet Ortogr. Polskiej Akad. Umiejętności, a ustalone w wydawnictwie: Uchwały Komitetu Ortogr. Polskiej Akad. Umiejętności, Kraków 1936.

Wątłe barki żydowskie.

„Nasz Przegląd“ żydowski w ten sposób zaczyna jeden ze swych artykułów:

„Kiedyśmy na kresach wschodnich, na grodzieńczyźnie, nowogródczyźnie i Polesiu dźwigali na swych wątłych żydowskich barkach cały ciężar zmagań z caratem o Polskę...“

„Dźwigali“... I to „cały ciężar“. Cóż na to można powiedzieć? Że fałsz, że bezczelność? To za mało!

Żyd „nie może zrozumieć“.

Sjonistyczny „Nowy Dziennik“ dziwi się.

„Żyd, który zna źródłowo i we wszystkich szczegółach swoją całą religijną i narodową ideologję i wie, do jakich wyżyn ona dochodzi, nie może poprostu zrozumieć, jak antysemita może tyle przeciw niemu skoncentrować nienawiści. Czy taki antysemita, o ile on posiada jeszcze odrobinę sumienia i nie jest do cna zatruty jadem oślepiającej nienawiści, nie zdaje sobie czasem pytania, jak ta cała masa żydów, znanych mu skądinąd jako dobrych i zacnych nawskróś ludzi, mogłaby się pogodzić z żydostwem, gdyby ono faktycznie było tak pozbawione etyki, jak mu to jakiś fałszerz wmawia. A nie tylko żydzi powinni go zastanowić i zreflektować, ale też mnóstwo nie-żydów, najwyższego typu ludzkiego, którzy ręczą, że żydostwo jest wzniosłą nauką o najwyższym koturnie.

Ale mniejsza o to, kto lubi nienawiść, ten się już kochania i szanowania nie nauczy. — Niechże trwa w duszącej nienawiści. To jednak zdaje się być pewnem, że impreza przytycka im się nie udała. Żydzi zachowali należytą postawę“.

„Żyd... zna źródłowo swoją religijną ideologję“. Czyż i Talmud i Schulkan-Aruch? Jeśli tak, to jest dziwne, że „Nowy Dziennik“ i wogóle żyd „nie może zrozumieć“ antysemityzmu... Nie chrześcijanin jest „zatruty“ nienawiścią. Wszak był czas, kiedy ta chrześcijańska Europa przyjmowała żydów bez zastrzeżeń. Jeśli dziś chce się ich pozbyć, to któż temu może być winien, jeśli nie żyd?

Grunta wartości 16 miljonów zł. ofiarował Kraków Skarbowi Państwa.

Na dorocznem zebraniu Komitetu budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie podniesiono, że Komitet nie uzyskał przyrzeczonych subwencyj rządowych, mimo, że Gmina m. Krakowa zawsze jaknajhojniej występowała wobec Skarbu

Bardzo dobrze! Tak róbmy z każdym natrętem z zagranicy. Najlepszy sposób na wścibostwo! Państwa. Dla przykładu sekretarz Komitetu p. Hollender przytoczył realne wypadki ofiarowania przez Gminę w latach od 1921 do 1934 roku Skarbowi Państwa gruntów, oraz odstąpienia ich po cenach tak daleko odbiegających od cen rynkowych, że nazwać je można śmiało darem! I tak Kraków ofiarował Skarbowi Państwa grunt pod Akademję Górniczą, Państwowe Gimnazjum żeńskie, Instytut Geograficzny, Pocztową Kasę Oszczędności i domy mieszkalne tejże, pod kolej Kraków—Miechów, pod Zakłady Uniwer. Jag., pod Bibljotekę Jag., itd., łącznej wartości 16,625.509.51.

Sposób na wcibostwo masońskie.

Przytoczyliśmy kiedyś oświadczenie „Gazety Polskiej", że natrętni delegaci masońskiej Ligi Obrony Praw Człowieka zostali „wyrzuceni za drzwi". Dziś „Kurjer Czerwony" (rządowy) donosi:

„Delegacja „Ligi Obrony Praw Człowieka i obywatela", która przybyła do Polski pod płaszczykiem zbadania zajść w Mińsku Mazowieckim i w Przytyku, została z naszego kraju wydalona i pod eskortą policyjną odesłana do granic. Okazało się bowiem, że rzekomi delegaci Ligi są poprostu agentami moskiewskiego Kominternu, którzy we Lwowie usiłowali prowadzić agitację wywrotową. Obrona już nietylko interesów, ale i godności własnej wymaga niekiedy postępowania, bezwzględnego, nawet — brutalnego".

Obrączki ślubne i bułeczki.

Pewna szkoła powszechna w Wilnie oszczędzając na bułeczkach złożyła na „Fundusz Obrony Narodowej" kilka złotych. Pieniądze zostały przyjęte... P. Mackiewicz w „Słowie" zestawia ten fakt z faktem nieprzyjęcia obrączek ślubnych na F. O. N. od pewnej pary małżeńskiej przez gen. Rydza-Śmigłego.

„Zbiórka obrączek, czy groszaków od dzieci to — pisze p. Mackiewicz — ostateczność. Dopóki wydaje się u nas pieniądze na inne cele dopóty do tej ostateczności uciekać się nie wolno.

Ogłoszono komisję, która będzie patronowała pawilonowi Polski na powszechnej wystawie w Paryżu. Kilka osób pod przewodnictwem p. Wacława Jędrzejewicza. Udział w takiej wystawie to oczywisty luksus. Anglja nie wzięła w 1931 r. udziału w kolonjalnej wystawie w Paryżu i oficjalnie odpowiedziała że nie ma pieniędzy. W czasach gospodarstwa autarkicznego wystawy straciły to znaczenie handlowe, które przedtem posiadały. Nikt nie genuje, że tych 7 czy 8-miu panów spędza przyjemnie czas w Paryżu, ale na tem koniec. Udział Polski w tej wystawie będzie zapewne więcej nasz kosztował niż uda się nam nazbierać na obronę narodową tych obrączek i groszaków. Więc cóż to wszystko razem znaczy?

Do P. T. Czytelników

Redakcja apeluje do wszystkich Lechitów, w myśl zasady „Swój do swego po swoje", by raczyli zgłaszać wolne posady na łamach Tygodnika Lechita i przy obsadzie stanowisk zechcieli uwzględniać przedewszystkiem osoby polecone przez Komisję Ekonomiczną Chrz. F. Gosp.

SPRAWOZDANIE

Komisji Ekonomicznej Ch. Fr. G. w Krakowie.

Od chwili zawiązania się Komisji odbyto trzy zebrania o pełnym składzie i kilka zebrań zarządu ściślejszego. Celem zebrań była sprawa organizacji pracy i obmyślenie sposobu propagandy, waluty pracy Lech.

Komisja urządziła staraniem jej członków oraz osób sympatyków idei waluty pracy, kilka odczytów propagandowych na ogólny temat „Jak rozwiązać kwestję bezrobocia", i tak:

17. V. br. w Okręgowym Związku Podoficerów Rezerwy w Krakowie.

7. VI. w Związku Podoficerów Rezerwy w Niepołomicach.

9. VI. w Zakładach Umundurowania w Krakowie.

10. VI. Odczyt publiczny w sali Zw. R. P. w Krakowie.

13. VI. Odczyt na zebraniu obywatelskiem posłów p. Jasińskiego i p. Starzaka.

14. VI. Odczyt w Krzeszowicach na zebraniu Związku Kombatanckich i obywatelskim posła p. Gduli.

Prelegentem był autor broszury „Bezrobocie w świetle nowacji pieniądza Lech".

Do Związku Komisji Ekonomicznej Ch. F. G. wpłynęły pisma urzędowe: jak podziękowania Prezydjum Rady Ministrów za przedłożenie projektu waluty pracy mjr. Starczewskiego, oraz pismo Komisja Sejmowej powiadamiające o przekazanie projektu waluty pracy Pan. Min. Skarbu.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Krakowiacy i Górale".
Sobota: „Krakowiacy i Górale".

Świt: „Miłość na dworze wiedeńskim".
Wanda: „Nie oddam dziecka Nanessa".
Apollo: „Noc weselna".
Sztuka: „Cyrk Barnuma".
Promień: „Czarne róże" z Liljan Harvey i Willy Fritsch".
Uciecha: „Złote jezioro"
Stella: „Kochaj tylko mnie" (Wysocka, Zacharewicz).
Adria: „W cieniu gilotyny".
Capitol (Podgórze): „Melodje cygańskie" — „Zły król" (komedja).
Bagatela: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja p. t. „Grunt to humor".
Dom Żołnierza: Od piątku 26 do poniedziałku 29 czerwca 1936 r. włącznie „Wiosenna parada" — Franciszka Gaal.

Redakcja i Administracja; Kraków ul. Kasprowicza L. 22. Biuro otwarte w dnie powszednie od godz. 9—13 i od 16—18.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i piątki od 17 do 18 godz.

Przedpłata kwartalna 1.80 zł; półroczna 3'50 zł; roczna 6 zł. Ogłoszenia strona 150 zł; 1/2 75 zł; 1/4 40 zł; 1/8 25 zł; 1/16 12 zł.

Wydawca: Wilhelm Tarski, Naczelny red.: Starczewski Aug., Red. ekonom. i odpow.: Słowik Alfred, Administr. Szewczyk Kazimierz.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie ul. Kazimierza Wielkiego 95.